

WSPÓLNOTA PRZYMIERZA RODZIN INFORMATOR MAMRE



DIECEZJA WROCŁAWSKA

/ styczeń 2014

www.mamre.wroclaw.pl

“Bóg nie mierzy naszej doskonałości ilością rzeczy jakie dla Niego robimy, ale sposobem w jaki je wykonujemy.”



- św. Franciszek Salezy,
biskup i doktor Kościoła, wspomnienie 24 stycznia

Z radością i we wspólnotowym gronie **Nowy Rok 2014** witaliśmy na zabawie w Jurgowie pod Zakopanem oraz w miejscowości Dobra niedaleko Wrocławia. Wspólnej zabawie rodzin oraz młodzieży towarzyszyła modlitwa oraz kolędowanie. W imieniu całej Wspólnoty Przymierza Rodzin Mamre **życzymy wszelkiego błogosławieństwa Bożego na każdy dzień Nowego Roku!**

Rozpoczęły się **zimowe rekolekcje wspólnotowe**, które są dla członków i kandydatów Mamre przygotowaniem do posługi we wspólnocie. Od 18 stycznia do końca lutego odbędzie się 8 turnusów, w których udział weźmie ponad 1150 osób. Prowadzących je kapłanów oraz wszystkich uczestników polecamy w naszej codziennej modlitwie.

Najbliższy wyjazd na **spotkanie ewangelizacyjno-modlitewne w Częstochowie** będzie organizowany w marcu - po zakończeniu rekolekcji zimowych. Informacje o zapisach wkrótce.

Wszystkich chętnych zapraszamy na spotkanie **Kręgu Biblijnego** w ostatni poniedziałek stycznia (27.01) o godzinie 18.00, które poprowadzi Józef Łuczak. Prosimy zabrać ze sobą Pismo Święte oraz notatnik.

Bóg daje mi pełnię radości i miłości

Szczęść Boże! Mam na imię Amelia, mam 20 lat i jestem na trzecim roku formacji we wspólnocie Mamre. Chciałam pokrótce opowiedzieć jak Pan Bóg w swojej miłości uratował moje życie.

Jestem piątym w kolejności dzieckiem moich rodziców, z których trzech najstarszych Pan Bóg chciał mieć już przy sobie. Cięża mojej mamy, kiedy nosiła mnie pod sercem, niestety była zagrożona. Lekarze trzykrotnie namawiali ją do aborcji. Mówili „Dziecko urodzi się chore, upośledzone, bez jakiejś kończyny itp.” Dzięki Bogu, rodzice pozostali nieugięci, przez ręce Maryi oddali wszystko Panu Bogu i mimo namowom lekarzy, mama postanowiła mnie urodzić. Gdyby choć trochę zabrakło jej wiary, nie byłoby mnie dziś na świecie. Urodziłam się w 7 miesiącu, ważąc niecałe 2 kg, ale całkiem zdrowa i normalna. Pan Bóg miał swój plan “na mnie” i mogę dziś normalnie żyć, jak każda 20-letnia dziewczyna, dziękując za dar życia. Był to pierwszy i najważniejszy cud, jaki Pan Bóg dokonał w moim życiu, ale nie jedyny.

Obecnie każdy dzień jest dla mnie nieprzebrany w dobroć i małe cuda, jakimi Bóg mnie obdarowuje. Odkąd cztery lata temu trafiłam do Wspólnoty Przymierza Rodzin Mamre, już bardziej świadomie Pan Bóg zajął pierwsze miejsce w moim życiu. Za nic w świecie nie chciałabym powrócić do życia sprzed kilku lat. **Bóg daje mi pełnię radości i miłości, niesamowitych przyjaciół, a przede wszystkim wielką rodzinę.** Pozwala mi cieszyć się każdą najmniejszą rzeczą, a w chwilach trudnych sam przeprowadza mnie przez nie za rękę jak Ojciec, który z wielką czułością troszczy się o swoje dzieci. Czasem napomina, czasem przytuli, a wszystko dla naszego dobra.

Również święta przeżywane w obecności Boga nabierają zupełnie innego wymiaru. Nie jest to już tylko zwracanie uwagi na przyziemne sprawy, jedzenie, prezenty czy siedzenie przed telewizorem. Tegoroczny Adwent jak i Święta Bożego Narodzenia były dla mnie czasem, w którym Jezus pokazał mi jak bardzo umiłował moją słabość. Każdego dnia uświadamiał, że to nie tylko moje zasługi czy starania przybliżają mnie do Niego, a przede wszystkim Jego łaska. **Jezus wybrał zimny, pusty i ubogi żłóbek i tak samo w te święta zechciał przyjść do mojego małego, ubogiego i zimnego serca, by pokazać mi, że tą pustkę tylko On może wypełnić swoją miłością, że On właśnie taką mnie kocha, nie oczekuje ode mnie niczego poza tym, bym pozwoliła Mu się pokochać.** Wielki Bóg – Człowiek zechciał zamieszkać w moim sercu i sercu każdego człowieka. Dlatego w tym nowym roku chciałabym przede wszystkim dać się Bogu pokochać, pielęgnować Tę miłość, i pokazywać ją innym ludziom. Chcę by moje serce stawało się ołtarzem, na którym płonie ogień Bożej Miłości, i by z każdym dniem płonął coraz bardziej.

Ćwicz się i wzrastaj duchowo

Chcesz się rozwijać duchowo i wzrastać coraz bardziej. Poznaj **pięć prawd**, które wspomogą Cię w drodze do świętości.

Pod mianem “Ćwiczenia Duchowe” rozumie się wszelki sposób odprawiania rachunku sumienia, rozmyślenia, kontemplacji, modlitwy ustnej i myślniej i inne działania duchowe, jak o tym będzie dalej mowa. Albowiem jak przechadzka, marsz i bieg są ćwiczeniami cielesnymi, tak te nazywa się ćwiczeniami duchowymi (św. Ignacy Loyola).

Z prostego porównania do ćwiczeń fizycznych wynika kilka bardzo realistycznych prawd, na które musimy się zgodzić, jeżeli chcemy w ogóle jakkolwiek wewnątrznie się rozwinąć. Oto kilka z nich:

Systematyczność - nie ma realnego rozwoju bez ćwiczeń, które odbywają się systematycznie. Ciało musi się przyzwyczaić do rytmu ćwiczeń aby nastąpił rozwój. Zaniedbanie ćwiczeń sprawia, że przy kolejnej serii treningów ciało musi najpierw powrócić do swojej poprzedniej kondycji (co zabiera trochę czasu) i dopiero potem na nowo się rozwija. Owoce Ćwiczeń Duchowych (duchowe i psychiczne) również osiągamy stopniowo (!) przez systematyczne ćwiczenia.

Powtarzanie - ilość ćwiczeń duchowych jest skończona. Błędem jest myślenie, że po pojedynczym wykonaniu każdego z nich zdobędziemy wszystkie owoce ćwiczeń duchowych. To tak, jakby ktoś chciał zrobić jedną pompkę, jeden przysiad, itd. i myślał, że już osiągnął pełnię swoich fizycznych możliwości. Każde powtórzenie ćwiczenia zmienia nas na coraz głębszym poziomie. Jako że nasze życie płynie i codziennie jesteśmy nieco innymi ludźmi, za każdym razem wchodzimy w poszczególne ćwiczenia z nowym doświadczeniem i wyciągamy z nich coraz to nowsze owoce.

Wysiłek - prosta uwaga. Ćwiczenia duchowe będą nas kosztowały bardzo dużo wysiłku. Będziemy musieli walczyć o czas i odpowiednie miejsce. Każde ćwiczenie będzie prowadziło nas do rozwoju, a rozwój boli: stare tkanki obumierają na rzecz nowych, stary człowiek obumiera a rodzi się nowy. Podczas ćwiczeń pozwalamy Duchowi Świętemu dotykać naszych ran, zniewoleń, schematów myślowych, itp., a On zaczyna je wszystkie poruszać. Dotknięte rany bolą a ruszone schematy myślowe - burzą się. Będą też godziny posuchy, gdy będziemy czuli, że nic się nie zmienia. Nic to nowego, każdy sportowiec z tym się mierzy.

Ciągły rozwój - nie ma końca ćwiczeń, tak jak nie ma końca treningu. Jeżeli chcemy trzymać formę fizyczną, musimy utrzymywać stały trening. Jeżeli chcemy trzymać formę duchową (trwałą i żywą relację z Bogiem, wrażliwość na Jego Ducha), musimy kontynuować ćwiczenia. Ćwiczenia są więc stylem życia, narzędziem które czyni nas nieustannie duchowo sprawnymi, gotowymi na realizację Bożych natchnień.

Trener - przydałby się ktoś, kto pomaga mi w treningu duchowym. Ktoś, kto pomoże mi zrozumieć kolejne etapy ćwiczenia się, przejść przez momenty krytyczne, rozwinąć mój osobisty, specyficzny rodzaj relacji i współpracy z Bogiem.

Wojciech Werhun SJ, tekst pochodzi z bloga cwiczeniaduchowe.blog.deon.pl

CHARYZMAT PROROCTWA

Proroctwo jest jednym z najważniejszych i największych charyzmatów, które przyczyniają się do budowania Kościoła (por. 1Kor 14). W Nowym Testamencie grecki termin *profeteia* może oznaczać:

- wyrocznie, mowę z natchnienia Ducha Świętego wypowiedzianą w konkretnej sytuacji;
- szerzej: formę głoszenia słowa Bożego;
- jeszcze szerzej: publiczne głoszenie nawracające, wzywające do wiary i moralnego życia.

“Bóg może objawić przyszłość swoim prorokom lub innym świętym. Jednak właściwa postawa chrześcijańska polega na ufnyim powierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości, i na odrzuceniu wszelkiej niezdrowej ciekawości w tym względzie. Nieprzewidywanie może stanowić brak odpowiedzialności.” (KKK 2115)

Proroctwo jako charyzmat

Proroctwo jako charyzmat jest Darem Ducha Świętego uzdalniającym proroka do przyjmowania Bożego objawienia oraz do wygłaszania mowy natchnionej, wyroczni Bożej, natchnionego przepowiadania Słowa Bożego w konkretnym czasie na skutek powołania i postania przez Boga.

Proroctwo może mieć charakter pochwalny, gdzie słowa skierowane przez Pana Boga mają zbudować daną osobę, wspólnotę, ale także charakter naganny, gdzie Pan Bóg kieruje słowa ku nawróceniu, zmianie swojego życia, zwróceniu się ku niemu dla naszego dobra. Słowa prorockie mogą dotyczyć spraw przeszłości, teraźniejszości, a także odślaniać przyszłość.

“Starajcie się osiągnąć miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar proroctwa! Ten bowiem, kto mówi językiem, nie ludziom mówi, lecz Bogu. Nikt go nie słyszy, a on pod wpływem Ducha mówi rzeczy tajemne. Ten zaś, kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pokrzepieniu i pociesze. Ten, kto mówi językiem, buduje siebie samego, kto zaś prorokuje, buduje Kościół.” (1Kor 14, 1-4)